

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2014 roku, w sprawie II C 97/11, z powództwa R. J. przeciwko (...) S.A. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od (...) S.A. na rzecz R. J. kwotę 2.108,77 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2010 roku do dnia zapłaty oraz odsetki ustawowe od kwot wypłaconych przez pozwanego powodowi w toku postępowania sądowego;
2. umorzył postępowanie w zakresie kwoty 5.550 zł;
3. oddalił powództwo w pozostałej części;
4. zasądził od powoda na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń kwotę 1.500 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;
5. nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd Rejonowy wskazał, że R. J. dochodził zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu utraconych zarobków w związku z wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległ w dniu 16 lutego 2009 roku, a którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Na skutek bowiem wypadku komunikacyjnego powód doznał uszkodzenia kręgosłupa szyjnego i przebywał na zwolnieniu lekarskim w okresie od lutego do września 2009 roku i otrzymywał zasiłek chorobowy w wysokości 80 % wynagrodzenia. Po powrocie do pracy w firmie (...), w dniu 12 września 2012 roku, rozwiązano z nim umowę o pracę. W dacie wypadku R. J. był zatrudniony w firmie (...) na podstawie umowy o pracę na czas określony – do dnia 29 września 2013 roku. Po zwolnieniu z firmy (...) powód zarejestrował się jako bezrobotny i podejmował prace dorywcze. Od 1 października 2012 roku R. J. zatrudniony jest na 1/2 etatu na czas nieokreślony w zakładzie blacharsko-lakierniczym. Sąd Rejonowy ustalił również, że powód nie zaskarżył trybu rozwiązania umowy o pracę zawartej z firmą (...) oraz, że w okresie, kiedy przebywał na zwolnieniu lekarskim, w czerwcu 2009 roku, uczestniczył w kolejnej kolizji drogowej.

Po wypadku z lutego 2009 roku R. J. odczuwał drętwienie karku i ból głowy. Rozpoznano u niego stan po skręceniu kręgosłupa w odcinku szyjnym, bez upośledzenia jego funkcji. Zdarzenie z dnia 16 lutego 2009 roku nie spowodowało u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu ani z punktu widzenia ortopedycznego, ani z punktu widzenia neurologicznego. Cierpienia fizyczne i psychiczne jakich doznał były stopnia średniego/miernego, a utrzymywały się w okresie 3-4 tygodni. Powód wymagał okresowej pomocy osób trzecich przy wykonywaniu cięższych prac fizycznych w ilości 2 godzin dziennie przez około 2 miesiące po wypadku. W okresie od 11 marca 2009 roku do 4 czerwca 2009 roku był czterokrotnie na kontrolach ortopedycznych, nosił miękki kołnierz ortopedyczny przez czas około 2 miesięcy i przyjmował leki przeciwbólowe. Później leczenia ortopedycznego już nie wymagał, albowiem odzyskał pełną sprawność fizyczną. Prawdopodobne jest, że dolegliwości bólowe będą się u powoda utrzymywać ze względu na objawy niestabilności kręgosłupa w odcinku szyjnym.

Sąd Rejonowy wskazał nadto, że w toku postępowania, w dniu 27 grudnia 2011 roku, pozwany wypłacił powodowi kwotę 2.400 zł tytułem odszkodowania za szkodę w pojeździe. Zakład ubezpieczeń przyznał ponadto powodowi kwoty: 2.000 zł zadośćuczynienia, 450 zł z tytułu utraconych dochodów i 700 zł tytułem kosztów leczenia i opieki.

Sąd Okręgowy w całości podziela te ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne.

Zasada odpowiedzialności pozwanego nie była kwestionowana na żadnym etapie postępowania, a przedmiotem sporu była wysokość roszczeń powoda. W tym zakresie Sąd I instancji stwierdził, że świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody, przy czym wysokość odszkodowania powinna zostać ustalona stosownie do reguł określonych w art. 363 k.c. Odszkodowanie przyznaje się w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub osoby kierującej pojazdem. Regułą wyrażoną w art. 361 § 2 k.c.

jest zasada pełnego odszkodowania, w myśl której naprawienie szkody obejmuje zarówno straty, jakie poszkodowany poniósł, jak i korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono.

Przepis art. 445 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, ponieważ przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej przez powoda szkody niemajątkowej. Ocena kryteriów, jakie decydują o wysokości przyznanej tytułem zadośćuczynienia „odpowiedniej sumy” jest ustalana przez Sąd w każdym przypadku indywidualnie. Zdaniem Sądu I instancji wypłacona powodowi kwota 2.000 zł winna w pełni rekompensować doznaną przez niego krzywdę, gdyż nie doznał on trwałego uszczerbku na zdrowiu i odzyskał pełną sprawność. Z tych przyczyn roszczenie o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu.

Wobec tego, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, w ocenie Sądu I instancji zasadne było zasądzenie odszkodowania stanowiącego utracony dochód jedynie za okres, kiedy powód pozostawał na zwolnieniu lekarskim po wypadku tj. od 17 lutego 2009 roku do 10 września 2009 roku. Żądanie zapłaty odszkodowania za dalszy okres Sąd Rejonowy uznał za nieuzasadnione ze względu na to, że powód nie wykazał, iż pomiędzy uzyskiwaniem niższych zarobków (bądź nieuzyskiwaniem żadnych) a wypadkiem z dnia 16 lutego 2009 roku istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Twierdzenia powoda co do rozwiązania z nim umowy o pracę przez firmę (...) z powodu wypadku i długotrwałego zwolnienia nie zostały udowodnione. Dodatkowo Sąd I instancji miał na uwadze, że leczenie powoda zakończyło się dawno temu, trwało 2 miesiące, a ograniczało się do noszenia kołnierza ortopedycznego i zażywania środków przeciwbólowych. Stan zdrowia powoda po wypadku nie uniemożliwił mu więc podjęcia pracy. Ponadto powód w okresie kiedy korzystał ze zwolnienia lekarskiego uległ kolejnemu wypadkowi – w czerwcu 2009 roku – kierując pojazdem. Jednocześnie Sąd zauważył, że przyznanie odszkodowania obejmującego wynagrodzenie jakie powód uzyskałby pracując w firmie (...) przez cały okres na jaki zawarta została umowa o pracę, byłoby nieuzasadnione również z tego względu, że każda ze stron tej umowy miała możliwość jej rozwiązania za wypowiedzeniem przed terminem. Dlatego też Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę utraconych dochodów jedynie za okres zwolnienia lekarskiego w kwocie 2.108,77 zł, przyjmując, że tylko w tym zakresie uzyskiwanie przez powoda niższych zarobków było związane z wypadkiem.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł powód, zaskarżając wyrok w części, tj. w punktach 3 i 4, i zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

a) art. 193 § 2 k.p.c. wskutek rozpoznania sprawy przez sąd niewłaściwy rzeczowo,

b) art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. wskutek wydania wyroku na podstawie innego stanu rzeczy niż istniejący w chwili zamknięcia rozprawy,

c) art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 224 § 1 k.p.c. wskutek nieuwzględnienia wniosków dowodowych strony powodowej oraz zamknięcia rozprawy mimo nieprzeprowadzenia dowodów dotyczących okoliczności mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., wskutek niewłaściwego zastosowania przez przyjęcie, że kwota 2.000 zł w okolicznościach sprawy jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia.

Jednocześnie apelujący wniósł o przeprowadzenie dowodów i zażądanie od (...) Sp. z o.o. w Ł. informacji o przyczynie rozwiązania umowy o pracę z powodem oraz o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. D., celem stwierdzenia, że (...) Sp. z o.o. w Ł. rozwiązał umowę o pracę zawartą na czas określony bezpośrednio po długotrwałej chorobie.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od (...) S.A. na rzecz R. J. zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2010 roku, odszkodowania w kwocie 29.695 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 6.891,23 zł od dnia 26 lutego 2010 roku i od kwoty 22.803,68 zł od dnia 21 stycznia 2013 roku, a także kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była częściowo zasadna, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Jakkolwiek Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i dokonał właściwej subsumpcji, to wywiódł nietrafne wnioski co do okoliczności, które ostatecznie wpłynęły na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych przez skarżącego zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych – jedynie bowiem nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania dowodowego, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Kwestionując rozstrzygnięcie Sądu I instancji apelujący podniósł zarzut naruszenia art. 193 § 2 k.p.c. W istocie, w toku postępowania strona powodowa rozszerzyła powództwo ponad kwotę 75.000 zł. Zgodnie z dyspozycją powołanego art. 193 § 2 k.p.c. w takiej sytuacji należało sprawę przekazać do Sądu Okręgowego, jako właściwego ze względu na wartość przedmiotu sporu (art. 17 pkt 4 k.p.c.). Do przekazania sprawy jednakże nie doszło, w czym skarżący upatruje negatywny wpływ na jej wynik, wyrażający się tym, że sąd niższego szczebla dysponuje mniejszym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego niż Sąd Okręgowy. Zdaniem powoda, gdyby Sąd Okręgowy rozpoznawał przedmiotową sprawę, wnioski dowodowe powoda zostałyby uwzględnione, nie zaistniałyby błędy w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji zasądzone odszkodowanie byłoby wyższe.

Rację ma skarżący, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym doszło do naruszenia przepisów procesowych, tj. art. 193 § 2 k.p.c., jednak obraza art. 193 § 2 k.p.c. nie miała wpływu na wynik sprawy. Apelujący a priori zakłada, że Sąd Okręgowy dopuściłby wnioskowane przez niego dowody, co jednak wcale nie jest oczywiste. Biorąc zarazem pod uwagę stan zaawansowania postępowania, zasadę ekonomiki procesowej oraz typowy i nieskomplikowany charakter sprawy, uznać należy, że nieprzekazanie sprawy do Sądu Okręgowego nie doprowadziło do tego rodzaju uchybień, które mogłyby świadczyć o tym, iż Sąd Rejonowy nie podolał wymogom rzetelnego osądzenia sprawy. Zdaniem Sądu II instancji Sąd Rejonowy dysponuje odpowiednim poziomem doświadczenia i wiedzy, niezbędnym do właściwego przeprowadzenia postępowania i wydania rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Zaznaczyć jednocześnie należy, że nie zachodzi tu nieważność postępowania z art. 379 pkt 6 k.p.c. – Sąd Rejonowy orzekł co prawda w sprawie, w której właściwy jest Sąd Okręgowy, ale nie jest to właściwość „bez względu na wartość przedmiotu sporu”, lecz właściwość uwarunkowana właśnie tą wartością.

Zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. koncentruje się na podważaniu ustaleń Sądu co do sposobu zakończenia stosunku pracy w firmie (...). Sąd Rejonowy uznał, że było to rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron – co zresztą sam powód kilkakrotnie w trakcie przesłuchania potwierdził – podczas gdy ze świadectwa pracy i zaświadczenia pochodzącego od firmy (...) (k. 325 i 326) wynika, że stosunek pracy ustał na skutek wypowiedzenia przez pracodawcę. Wbrew twierdzeniom skarżącego, okoliczność ta nie ma jednak zasadniczego wpływu na rozstrzygnięcie. W realiach niniejszej sprawy sposób rozwiązania przez strony stosunku pracy umowy o pracę ma o tyle drugorzędne znaczenie, że powód nie dowiódł, aby pomiędzy wypadkiem komunikacyjnym i korzystaniem z długotrwałego zwolnienia lekarskiego a utratą przez niego dochodów w latach 2009-2013 zachodził adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji. Brak jest podstaw do przyjęcia, że normalnym następstwem zdarzenia z dnia 16 lutego 2009 roku była utrata pracy przez powoda, a przecież zobowiązany do odszkodowania – stosownie do treści art. 361 § 1 k.c. – ponosi odpowiedzialność tylko za takie następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zauważyć zarazem należy, że R. J. składając zeznania nie wskazał jednoznacznie, że zwolniono go z pracy z uwagi na fakt długotrwałego przebywania na zwolnieniu lekarskim. Zasadnie stwierdził Sąd I instancji, że powoda ze spółką (...) łączyła umowa o pracę na czas określony, w

której przewidziano możliwość wcześniejszego jej rozwiązania za wypowiedzeniem przez każdą ze stron. Pracodawca z tej sposobności skorzystał, a przyczyn takiej decyzji mogło być wiele. Powód nie udowodnił, że było nią pozostawienie na długotrwałym zwolnieniu lekarskim. Pracodawca nie był zobowiązany do podania przyczyny wypowiedzenia, a powód decyzji pracodawcy nie zakwestionował.

Nie bez znaczenia pozostaje także to, że powód w czerwcu 2009 roku brał udział w innej kolizji, której skutki mogły się nałożyć na następstwa wypadku z lutego 2009 roku i dodatkowo wydłużyć czas pobytu powoda na zwolnieniu. Za konsekwencje tego zdarzenia pozwany nie może w żadnym razie ponosić odpowiedzialności.

Wbrew zarzutowi apelującego słusznie nie zostało uwzględnione przez Sąd I instancji żądanie odszkodowania z tytułu utraconego zarobku za okres po zakończeniu zwolnienia lekarskiego, a więc po 10 września 2009 roku. Powód nie sprostował ciężarowi udowodnienia swoich twierdzeń i nie wykazał, że na skutek wypadku poniósł szkodę w postaci utraty dochodów za okres wrzesień 2009 – wrzesień 2013 roku. R. J. podejmował w tym czasie prace dorywcze, zaś obecnie świadczy pracę na podstawie umowy na czas nieokreślony. Powód na skutek wypadku nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, nie posiada orzeczenia o niezdolności do pracy ani o stopniu niepełnosprawności. Za brak zatrudnienia powoda w tym czasie oraz za zatrudnienie na gorszych warunkach nie może ponosić odpowiedzialności pozwany zakład ubezpieczeń z racji tego, że okoliczności te nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym z lutego 2009 roku.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności dowodów powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami, oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zdaniem Sądu Okręgowego, w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

Skarżący zarzucił również Sądowi I instancji obrazę art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 224 § 1 k.p.c., wskutek nieuwzględnienia wniosków dowodowych strony powodowej oraz zamknięcia rozprawy pomimo nieprzeprowadzenia dowodów dotyczących okoliczności mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Na wstępie należy podnieść, że – jak wynika z protokołu rozprawy (k. 303) – po wydaniu przez Sąd Rejonowy postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych, pełnomocnik powoda nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., co uniemożliwia Sądowi Odwoławczemu merytoryczną kontrolę orzeczenia Sądu I instancji w zakresie podniesionego zarzutu. Pełnomocnik powoda nie wnioskował również o zbadanie przez Sąd Okręgowy owego postanowienia oddalającego wnioski dowodowe, jako niezaskarżalnego, na podstawie art. 380 k.p.c. Na marginesie tylko Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka na okoliczność stwierdzenia sposobu rozstawiania się przez I. z pracownikami długotrwale nieobecnymi w pracy z powodu choroby, nie stanowiłoby wystarczającej podstawy dla wykazania, że również w przypadku powoda przyczyną rozwiązania umowy o pracę było jego długotrwałe zwolnienie.

Na uwzględnienie zasługuje natomiast zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu II instancji uznanie przez Sąd meriti, iż odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę jest kwota 2.000 zł, było błędne. R. J. na skutek wypadku z lutego 2009 roku doznał urazu kręgosłupa szyjnego, przez

pewien czas miał ograniczoną swobodę poruszania się, nosił kołnierz ortopedyczny, przyjmował leki przeciwbólowe, wymagał pomocy osób trzecich (do 2 miesięcy po wypadku w wymiarze 2 godzin dziennie przy wykonywaniu cięższych prac fizycznych), a nadto korzystał z pomocy lekarzy specjalistów. Wypadek spowodował także okresową niezdolność do pracy powoda, z konsekwencjami natury finansowej, co negatywnie odbiło się na jego psychice. R. J. nadal odczuwa bóle głowy i kręgosłupa. Rozmiar cierpień psychicznych i fizycznych powoda, utrzymujących się przez okres 3-4 tygodni po wypadku, biegły lekarz ortopeda ocenił na średni, natomiast biegły neurolog – na mierny. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji nienależycie wyważył znaczenie tych okoliczności.

Pomimo tego, że powód powrócił do pełnej sprawności i nie doznał uszczerbku na zdrowiu, w następstwie zdarzenia z dnia 16 lutego 2009 roku doświadczył cierpień natury fizycznej i psychicznej, a więc rozstroju zdrowia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Nadmienić należy, że brak uszczerbku na zdrowiu nie może przesądzać o niezasadności roszczenia o zadośćuczynienie – wpływa natomiast na jego wysokość. Procentowy uszczerbek na zdrowiu określany przez biegłych lekarzy stanowi wszakże jedynie kategorię pomocniczą przy ustalaniu zadośćuczynienia i nie determinuje ani wysokości tego świadczenia, ani możliwości jego przyznania.

Użyte w treści art. 445 § 1 k.c. wyrażenie „odpowiednia suma” już samo w sobie zawiera pojęcie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego też, zgodnie ze stanowiskiem judykatury, przy ustalaniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 września 2013 roku, VI ACa 91/2013, LexisNexis nr (...)).

Nie można tracić z pola widzenia również tego, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia odniesie skutek w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie sądu I instancji w sposób oczywisty uchyla zasadom ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz ujmując, ma to miejsce tylko przy przyznaniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 roku, V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w zakresie wysokości sumy pieniężnej przyznanej przez sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia może więc być dokonana w postępowaniu odwoławczym jedynie wtedy, gdy kwota ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna, wzięwszy pod uwagę rozmiar doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 roku, I ACa 199/08, LEX nr 470056).

W świetle poczynionych uwag świadczenie przyznane powodowi przez ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia ocenić należy za rażąco zaniżone. Zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 445 § 1 k.c. powinno być „odpowiednie”, co pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości w zakresie wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy musi być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Jako że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, powinno reprezentować pewną ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanego wartość (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 listopada 2013 roku, I ACa 1373/2012, LexisNexis nr (...)).

Na gruncie poczynionych rozważań Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednią – w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. – sumą zadośćuczynienia będzie kwota 10.000 zł. Z uwagi na to, iż ubezpieczyciel wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia sumę 2.000 zł, na rzecz R. J. należało zasądzić 8.000 zł i w tym zakresie uległ zmianie wyrok Sądu I instancji (w pkt 1). Suma ta winna zrekompensować krzywdę powoda, gdyż uwzględnia wszystkie przywołane wyżej czynniki wpływające na wielkość doznanej przez R. J. szkody niemajątkowej. Ustalając kwotę zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę czas trwania oraz intensywność cierpień psychicznych i fizycznych powoda, jego wiek, czasową niezdolność do pracy oraz ograniczenie swobody poruszania się. Zasądzona suma ma ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będąc jednocześnie nadmierną w konfrontacji z doznąą krzywdą. Jest również adekwatna w stosunku do aktualnej stopy majątkowej społeczeństwa.

O odsetkach od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. Rozważania Sądu I instancji co do daty początkowej, od której powód może się domagać odsetek za opóźnienie, tj. 26 lutego 2010 roku, Sąd II instancji w pełni podziela

Merytoryczna zmiana wyroku Sądu I instancji nie pociągnęła za sobą konieczności korekty orzeczenia Sądu meriti w części obejmującej rozstrzygnięcie o kosztach procesu poniesionych przez strony przed Sądem Rejonowym, bowiem stosunek w jakim powód wygrał proces – uwzględniając zasądzone zadośćuczynienie – nadal jest na tyle nieduży, że rodzi po jego stronie obowiązek zwrotu kosztów postępowania pozwanemu.. W pozostałym zakresie apelację należało na podstawie art. 385 k.p.c oddalić, jako niezasadną.

Mając na uwadze wyżej poczynione rozważania, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.

Na podstawie art. 102 in fine k.pc. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego, pomimo tego, iż wygrał on sprawę w instancji odwoławczej tylko w niewielkiej części (20 %). W ocenie Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o jakim mowa w art. 102 k.p.c. – odstąpienie od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego związane jest bowiem z jego trudną sytuacją materialną jak i charakterem dochodzonego roszczenia.. Z tego samego powodu, w oparciu o treść art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. 2014 r. poz. 1025), Sąd Odwoławczy odstąpił od obciążenia powoda nieuiszczoną opłatą od apelacji w części, w jakiej apelacja powoda została oddalona, a więc w zakresie w jakim powód przegrał sprawę przed Sądem II instancji.

Na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy nakazał ściągnąć od pozwanego (...) S.A. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 397 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji (powód był zwolniony od kosztów sądowych w całości), tj. w części, w jakiej apelacja powoda została uwzględniona, a więc w zakresie w jakim pozwany przegrał sprawę przed Sądem Odwoławczym (20 % x 1.985 zł = 397 zł).